

**NOWY ROK**

*Więc choć nas smagają katusze, Choć burzą nam grozi rok nowy,
My w górę i serca i dusze Podnośmy i oczy i głowy —
Witajmy, witajmy Rok Nowy!*

Józef Ignacy Kraszewski



31 grudnia, 1 stycznia Sylwester i Nowy Rok

Dzień 31 grudnia, który jest Sylwestrem. Nazywamy tak również wszystkie nocne zabawy, bale i wznoszone o północy toasty. Pochodzenie tej nazwy tłumaczy legenda. Według proroctwa Sybilli w 1000-cznym roku miał nastąpić koniec świata, za sprawą latającego potwora, ognistego smoka Lewiatana.

Legenda głosiła, że potwór ten, śpiący w lochach Watykanu, uwięziony tam przez papieża Sylwestra I (pontyfikat a IV w.), zakneblowany papieską pieczęcią, zbudzi się w nocy z 999/1000 rok, skruszy Pieczęć Rybaka, zerwie łańcuchy i ziejąc ogniem i siarką spali niebo i ziemię.

Kiedy więc nastał rok 999, a kolejny papież przybrał imię Sylwestra II, w Rzymie i całej chrześcijańskiej Europie zapanało wielkie przerażenie, stan który historycy nazwali Zdesperowani ludzie kryli się domach, z płaczem czynili pokutę w oczekiwaniu na koniec świata i nieuchronną śmierć w płomieniach. Kiedy jednak nastąpiła północ, a Lewiatan nie ukazał się na moście św. Anioła, a Watykan, Rzym i inne miasta pozostały nienaruszone, rozpacz i przerażenie przemieniły się w szaleńczą radość.

Tłumy Rzymian wyległy na ulice i place, tańcząc, śmiejąc się, tańcząc w blasku rozpalonych pochodni i ognisk, ściskając się i pijąc wino. Zaś papież Sylwester II (tak jak później wszyscy jego następcy) udzielił błogosławieństwa - miastu i światu: na nowy rok, rozpoczynający się nowy wiek, na nowe tysiąclecie. Dlatego ostatni dzień roku i wszystkie nocne, szaleńcze zabawy, maskarady i ucztę nazywamy Sylwestrem.

Ciąg dalszy na str. 5

Boże narodzenie

Spotkania opłatkowe stają się okazją do wspólnego przeżywania wyjątkowego nastroju Świąt Bożego Narodzenia oraz obchodów Nowego Roku. Podobno każdy, kto łamie się opłatkiem, nie tylko nie zazna przez cały rok głodu, ale też będzie w stanie podzielić się chlebem z innymi, a przecież już od dwóch tysięcy lat ludzie dzielą się nim na znak braterstwa, jedności oraz przynależności do wspólnoty chrześcijańskiej.

Wtym roku na Spotkanie Opłatkowe, zorganizowane przez Związek Polaków Ukrainy, w przededniu Świąt Bożego Narodzenia, które odbyło się w Sali Koncertowej Narodowego Muzeum Medycyny w Kijowie, przybyli przedstawiciele szeregu organizacji Kijowskiego Okręgu Konsularnego.

Zebranych powitał serdecznie gospodarz – Dyrektor Muzeum Medycyny Ukrainy, dr n. med., profesor Wadym Szypulin. Po wzniesionych, lecz ciepłych świątecznych życzeniach pomimo trudnych czasów wojennych, które złożył obecnym Konsul RP w Kijowie Jacek Goćłowski wszyscy dzielili się opłatkiem, śpiewali najpiękniejsze polskie kolędy i raczyli się tradycyjnymi świątecznymi daniami. (Patrz str. 4)

OPŁATEK WIGILIJNY



Polska-Ukraina



Rozmowa z prezesem Związku Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie Szymonem WASZCZYŃNEM

SPRAWA BLOKADY GRANICY ZOSTANIE ROZWIĄZANA, ALE SĄ NIUANSE...

Konflikt na granicy ukraińsko-polskiej trwa. Pomimo odblokowania przejścia granicznego Jagodyn-Dorogusk 11 grudnia polscy przewoźnicy grożą ponownym przedłużeniem blokady. Niemniej jednak zmiana rządu w Polsce daje nadzieję, że w najbliższej przyszłości sytuacja ulegnie zmianie na lepsze. W wywiadzie udzielonym ukraińskiej grupie medialnej „Apostrof” prezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie Szymon Waszczyński mówi o stratach, jakie poniosły polskie firmy, oraz wyraził swoją opinię na temat strategicznego znaczenia współpracy obu krajów.

- *Może na wstępie parę słów o waszej organizacji. Czy dobrze rozumiem, że jesteście przedsiębiorcami, którzy pracują jednocześnie w Polsce i na Ukrainie?*

- Nasze Stowarzyszenie zrzesza firmy z polskim kapitałem działające na terenie Ukrainy. A zatem nasi członkowie są właścicielami i menadżerami tych firm. Jesteśmy jedynym stowarzyszeniem polskich przedsiębiorstw zarejestrowanym na Ukrainie. W tej chwili działa około 80 firm - zarówno dużych, średnich, jak i małych. Wśród dużych firm mogę wymienić PZU, Kredobank i linię lotniczą LOT.

- *Jak dotkliwie blokada granicy polsko-ukraińskiej odbiła się na waszej działalności?*

- Bezpośrednio. Ponieważ w Ukrainie sprzedajemy towary, które produkujemy lub kupujemy w Polsce. Nie mieliśmy więc czym zastąpić towaru, który został zablokowany na granicy.

- *Jak duże są straty?*

- Nie mamy dokładnych danych. Na razie każda spółka osobno kalkuluje swoje straty przynajmniej za okres od 6 listopada do 6 grudnia. Myślę jednak, że jeśli weźmiemy pod uwagę raporty ukraińskiego Ministerstwa Finansów o tym, ile polskich towarów sprowadzono w październiku, a ile w listopadzie, zobaczymy różnicę rzędu kilku miliardów dolarów. Poziom importu spadł o około 30%.

Osobiście jestem dyrektorem generalnym firmy Bolix zajmującej się ocieplaniem elewacji budynków. W listopadzie nie udało nam się sprowadzić z Polski ani jednego samochodu, w grudniu nie było też dostaw.

- *Ale tak naprawdę najbardziej cierpi to ostatnie ogniwo - ukraińscy konsumenci.*

- Rzeczywiście tak jest. W listopadzie ceny produktów na Ukrainie wzrosły o 5-10%. Ceny gazu skroplonego wzrosły o 30%. Wszystkie grupy społeczeństwa już cierpią.

- *Czy kontaktowaliście się z polskimi przewoźnikami?*

- Dialog z nimi jest ciągły.

Ponieważ nasze towary trafiają na Ukrainę głównie za pośrednictwem polskich firm. I na przykład spośród przewoźników, z którymi współpracuję na co dzień od lat, ani jedna firma nie brała udziału w blokadzie. Rozmawiałem z członkami naszego Stowarzyszenia - mówią, że z tymi przewoźnikami, którzy blokowali granicę, też nikt nie współpracował.

Faktem jest, że ci przewoźnicy rozumieją, że otwiera się wolny rynek. Ukraina jest o krok od negocjacji w sprawie przystąpienia do UE. Dlatego kwestia wolnego rynku i otoczenia docelowego będzie bardzo istotna w najbliższej przyszłości.

Trzeba tylko o tym porozmawiać i poznać taki model matematyczny, który pozwoli na współistnienie i pracę, a nie blokuje granicę. Jest mało prawdopodobne, aby Bruksela znalazła rozwiązanie, które byłoby skuteczne dla blokujących granicę polskich przewoźników. Ale blokowanie jest też niedopuszczalne, bo stoi w sprzeczności z kwestiami humanitarnymi i ważnym dla Polski strategicznym partnerstwem z Ukrainą. Polska musi bardzo ściśle współpracować z Ukrainą w zakresie bezpieczeństwa państwa.

- *A czy jednak wiadomo, jaka jest właściwie przyczyna obecnej sytuacji na granicy?*

- Bezpośrednim uzasadnieniem jest to, że polscy przewoźnicy chcą przywrócenia systemu zezwoleń na świadczenie usług logistycznych dla ukraińskich przewoźników.

Rocznie wydawano 165 tys. takich umów. W związku z zawarciem na początku wojny porozumienia pomiędzy Komisją Europejską a rządem Ukrainy, system zezwoleń został zniesiony. W związku z tym wzrosła liczba przesyłek realizowanych przez firmy ukraińskie, co uderzyło w polskich przewoźników cenowo. Bo ukraińskie firmy świadczą swoje usługi po nieco niższej cenie niż polskie.

Ale kwestia różnicy tak naprawdę jest na poziomie 15-20%. Oznacza to, że w każdym razie można go rozwiązać dyplomatycznie i za pomo-

cą modelu matematycznego. Chociażby w formie dotacji od państwa dla przewoźników, ale na pewno nie szlakiem blokady granicy.

Proces negocjacji zdecydowanie nie był wystarczający. Niestety, sytuację wykorzystuje się do celów politycznych. Jednak największym problemem, który się pojawił i będzie utrzymywał się co najmniej przez kilka najbliższych miesięcy, jest to, że my, jako polskie firmy na Ukrainie, straciliśmy status wiarygodnego partnera, który ma gwarancję dowiezienia towaru i wywiązania się ze wszystkich zobowiązań - czy to wobec supermarketów, czy placów budowy lub obiektów systemu energetycznego.

Drugim ich żądaniem jest odrzucenie kolejki elektronicznej, a trzecim zezwolenie na przekraczanie granicy pustych polskich ciężarówek poza kolejką.

Chcą też oni zablokować działalność ukraińskich firm transportowych, które powstały już w czasie wojny. Mówi się, że mogły one zostać stworzone, aby świadczyć usługi na terenie UE po obniżonych cenach.

I ostatnia rzecz to przejrzysta kontrola parametrów technicznych samochodów pochodzących z Ukrainy. Mówią, że stan techniczny samochodów ukraińskich jest gorszy niż polskich.

- *Jest jeszcze taki pogląd, że Polakom po prostu zależy na tym, aby ukraińscy przewoźnicy przywieźli ukraińskie towary do przygranicznych hubów na terytorium Polski, zostawili je tam, a już polscy przewoźnicy rozwiążą je po całej UE.*

- Nie słyszałem, żeby taki wymóg znalazł się wśród oficjalnych wymagań. Ale nawet jeśli istnieje, będzie to nieistotne, ponieważ istnieje prawo do wolnego handlu, swobodnego przemieszczania się. Dlatego takie podejście faktycznie miałoby formę sankcji wobec Ukrainy. Przeszkody w swobodnym przepływie towarów lub usług są sprzeczne z naszą konstytucją, a zatem są niemożliwe.

- *Blokada granicy to już drugi poważny spór między*

Ukrainą a Polską - pierwszym był spór o ukraińskie zboże. Dlaczego nasi politycy nie mogą dojść do porozumienia?

- Popelniono wiele błędów w przepisach dotyczących transportu zboża przez Polskę. Z punktu widzenia dyplomatycznego zarówno władze polskie, jak i ukraińskie wypowiedziały wiele niepotrzebnych słów. Ale kwestię zboża można by ująć także w pewnym modelu matematycznym. Wszystkie pytania związane z ceną podlegają negocjacji.

Ale było wiele błędów dyplomatycznych i być może po prostu niechęć do strategicznego rozwiązania tego problemu. Bo teraz w Polsce nastąpiła zmiana władzy. A stary rząd nie rozwiązał problemu odblokowania granicy.

- *Czy możemy oczekiwać, że nasi decydenci w końcu dojdą do porozumienia?*

- Właściwie jesteśmy na pierwszym etapie problemów, które pojawią się na styku cen usług czy towarów w Unii Europejskiej i na Ukrainie. W rzeczywistości jest to niby taki duży tankowiec o długości 200 m, zmieniający swój kurs. Kiedy rozpoczyna się manewr, słychać tylko skrzypienie metalu, ale samego manewru jeszcze nie widać. Dopiero po pewnym czasie widać, że manewr się odbywa. Tak naprawdę blokowanie granic było pierwszym takim piskiem. Potrzebny jest bardzo dojrzały proces rozwiązywania tych problemów.

Bo następnie zacznie się jeszcze konkurencja pomiędzy producentami kurczaków czy surowców energetycznych. I zaistnieje różnica między interesami polskich i ukraińskich przedsiębiorców. Nie jest możliwe, aby każda grupa blokowała granicę. Musimy mieć świadomość, że będą konflikty i że musimy rozpocząć ten dialog.

- *Czy sądzi Pan, że otwarcie procesu negocjacyjnego w sprawie przystąpienia Ukrainy do UE zmieni sytuację?*

- Myślę, że rozpoczęcie procesu negocjacyjnego może przyspieszyć rozwiązanie kwestii. Myślę, że możliwe jest zapewnienie rekompensaty polskim

przewoźnikom. Możliwe jest wprowadzenie dotacji dla polskich przedsiębiorców, którzy stracą na pierwszym etapie akcesji Ukrainy do UE. To normalne zjawisko, ale musimy zrozumieć, że zajmie to kilka lat. Jednak absolutnie niedopuszczalne jest, aby jakkolwiek grupa blokowała granicę.

Ważnym jest to, aby zrozumieć, że polskie gminy - miasta i gminy posiadające punkty kontrolne - zajmują się teraz odblokowywaniem według własnego uznania. Odblokowują granicę w trosce o bezpieczeństwo swoich mieszkańców. Władze lokalne czynią to na podstawie oświadczeń składanych przez nas - polskie przedsiębiorstwa i organizacje. W tych oświadczeniach oficjalnie apelujemy do tych miast i wójtów o zapewnienie bezpiecznego i spokojnego przekroczenia granicy.

Aczkolwiek możliwe jest powtórzenie blokowania. Przetestujmy prawdopodobnie pozwą gminy i władze miejskie, chcąc udowodnić zasadność wolności zgromadzeń i protestów. Na przyspieszenie procesu regulacji sytuacji na granicach wpływ może mieć fakt, że w Polsce tworzy się już nowy rząd. Bo poprzedni rząd faktycznie powstawał na dwa tygodnie, a teraz nowi ministrowie zaczną wreszcie podejmować decyzje.

- *Panie Szymonie, najwyraźniej Ukraińcy to naród, który nigdy ze wszystkiego nie jest do końca zadowolony. Donald Tusk jest już w naszym kraju odbierany dość sceptycznie, nie ma zbyt wielu nadziei na rozwiązanie problemu z przewoźnikami. Co Pan o tym sądzi?*

- Zwycięstwo Ukrainy leży w interesie Polski. Dla Polski strategicznie ważne jest, aby front pozostał daleko na granicach wschodniej Ukrainy. Oczywiście w interesie polskich przewoźników jest aby zarabiać więcej. Ale to już kwestia wtórna. Myślę więc, że rząd Tuska będzie patrzeć globalnie i podejmować decyzje odpowiednie do skali ich znaczenia dla bezpieczeństwa Polski.

Wierzę, że polityka Tuska będzie dalekowzroczna. Że będzie budowana z perspektywą 7-10 lat.. I myślę też, że będzie to przydatnym dla Ukrainy i dla naszych relacji, jeśli Ukraina wejdzie do UE za czasów rządu Tuska. Rząd ten ma całkiem dobre relacje z Komisją Europejską. Oczywiście przy podejmowaniu decyzji brane będą pod uwagę interesy Polski. Ale niewątpliwie bezpieczeństwo Ukrainy jest dla nas strategicznie ważne. Bo od tego zależy bezpieczeństwo Polski.

Rozmawiał
Dmytro MAŁYSZKO

ZNAMIENNA WIZYTA



Ministrowie spraw zagranicznych Polski i Ukrainy Radostaw Sikorski oraz Dmytro Kuleba (Fot. REUTERS)

Minister spraw zagranicznych Polski Radostaw Sikorski z pierwszą wizytą zagraniczną wybrał się do Kijowa. W rozmowie z szefem ukraińskiej dyplomacji Dmytro Kulebą podkreślił, że pomoc Ukrainie będzie jednym z priorytetów polskiej polityki zagranicznej. Przedstawiciele ministerstw transportu i rolnictwa rozmawiali o proteście i postulatach przewoźników na granicy naszych państw.

– Chcę, żeby każda polska rodzina wiedziała, że jesteśmy w Ukrainie niezmiernie wdzięczni za całą polską pomoc w najtrudniejszym okresie naszej historii... I za wsparcie dla naszych uciekinierów i za pomoc wojskową, która przekazało państwo polskie Ukrainie – podkreślił Dmytro Kuleba. ■

Wystawa

„Dajmy żyć zmarłym”. Magurycz w Ukrainie. 2007–2023”

14 grudnia w Narodowym Muzeum Historyczno-Architektonicznym „Twierdza Kijowska” przy wsparciu Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie wraz ze Stowarzyszeniem „Magurycz” otwarto wystawę pod dewizą „Dajmy żyć zmarłym”. Magurycz w Ukrainie. 2007–2023”.

Wystawa powstała w ramach 97. projektu Stowarzyszenia „Magurycz” pod dewizą „Omne trinum Perfectum” – „Dajmy żyć zmarłym” w Pomorzanach, Czarnym Ostrowie i Zakładzie, który realizowany jest w Ukrainie, a to dzięki dotacji z Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA, a także na koszt osobisty. Projekt realizowany jest we współpracy z pomorską organizacją publiczną Stowarzyszeniem „Pomorzańska Inicjatywa” oraz organizacją „Rycerze Kolumba”.

Gości powitali dyrektor generalna muzeum Oksana Nowikowa-Wygran, prezes Zarządu Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców

Polskich na Ukrainie Szymon Waszczyń oraz prezes Stowarzyszenia „Magurycz” Szymon Modrzejewski, który pokazał ciekawą prezentację opatrzoną wyjątkowymi zdjęciami, przedstawiającymi działalność Stowarzyszenia w Polsce i w Ukrainie od 37 lat.

Otóż właśnie 37 lat temu powstało Stowarzyszenie „Magurycz”, które utworzyli ludzie dobrej woli, ceniący wspólne dziedzictwo kulturowe, zajmujący się renowacją polskich i ukraińskich obiektów sakralnych. Każdy odnawiany przez nich pomnik jest najpierw demontowany a zatem ponownie składany. Podlega renowacji mechanicznej i chemicznej, przy użyciu profesjonalnych preparatów, gdyż każdy

członek zgrupowania, który co roku gromadzi wolontariuszy z Polski i Ukrainy, dba o to, aby jego praca była profesjonalna.

Zdaniem Szymona Modrzejewskiego celem Stowarzyszenia „Magurycz” jest porządkowanie cmentarzy, przydrożnych krzyży i innych obiektów sakralnych, które na skutek różnych wydarzeń historycznych utraciły swoich opiekunów, gdyż ludność zamieszkująca w pobliżu musi zrozumieć, że historia nie może być czyjąś ekskluzywną własnością. Dlatego Stowarzyszenie swoimi projektami stara się zwrócić uwagę na to, co jest najcenniejszym i najbardziej wartościowym dla człowieczeństwa!

Według obliczeń Prezesa Stowarzyszenia Szymona Modrzejewskiego udało się dotychczas naprawić i zakonserwować ponad 3000 nagrobków na ponad 150 cmentarzach w czterech krajach. Warto także zaznaczyć, że Szymon Modrzejewski, Polak mieszkający w Nowicy na Łemkowszczyźnie, od początku pełnoskalowej inwazji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę włączył się we wsparcie Sił Zbrojnych Ukrainy, organizując zbiórkę pieniędzy na zakup uprząży i odzieży dla wojska.

Zapraszamy wszystkich, którym zależy na naszej historii, naszej pamięci, naszym dziedzictwie do odwiedzenia wystawy „Dajmy żyć zmarłym. Magurycz w Ukrainie. 2007–2023”. ■



Osobistości

CZŁOWIEK z sercem na dłoniach

Zbigniew Religa to niezwykle człowiek, humanista, niezwykle lekarz, który dostownie oddał swoje życie chorym. 18 grudnia z okazji 85. rocznicy urodzin profesora, doktora nauk medycznych, wybitnego polskiego kardiochirurga, polityka Zbigniewa Religi, w Polskiej Bibliotece Medycznej odbył się wieczór portretowy „Człowiek z sercem na dłoniach”, która nosi jego imię.

Wieczór rozpoczął się zagraniem p.o. dyrektora generalnego Narodowej Naukowej Biblioteki Medycznej Tetiany Ostapenko, która porównała losy wybitnych ukraińskiego i polskiego kardiochirurgów Mykoły Amosowa i Zbigniewa Religi. Obaj utalentowani naukowcy to geniusze medycyny światowej, innowatorzy, którzy przeżyli wielkie, pełne sensu życie dla dobra ludzkości.

Konsul Ambasady RP w Kijowie Jacek Gocłowski wygłosił przemowę powitalną.

Następnie Oksana Szaryj, kierownik Działu Informacji Międzynarodowej i Kontaktów z Zagranicą Narodowej Naukowej Biblioteki Medycznej, w swojej prezentacji naświetliła ciekawe fakty z biografii Zbigniewa Religi. Szczególnie zaimponowała zebrany

odpowiedź pana Zbigniewa udzielona onegdaj dziennikarzom na temat najwyższych osiągnięć zawodowych w której zaznaczył: „Dwie rzeczy. Pierwsza to przeszczep serca w takich warunkach, w których w ogóle nie mógłby się on odbyć. A dru-

ga to sztuczne, polskie serce. Powtarzam: polskie, wykonane przez polskich inżynierów i stosowane w polskich klinikach. Uratowałem życie kilkuset osobom. To dowód, że zrobiłem w życiu coś dobrego”.

Nikt nie pozostał obojętny, oglądając biograficzny film fabularny o Zbigniewie Relidze pt. „Bogowie”. Jest to dzieło polskiego reżysera Łukasza Palkowskiego. Film nakręcony w 2014 roku zdobył nagrodę „Złote Lwy” dla najlepszego filmu, a także nagrody w nominacjach „Główna rola męska”, „Scenariusz”, „Charakteryzacja”.

Obecni mieli też okazję obejrzeć wystawę eksponatów ze zbiorów własnych Zbigniewa Religi, które biblioteka otrzymała dzięki wsparciu Fundacji Kardiochirurgów Polskich i za zgodą wdowy po profesorze Annie Wajczuk-Relidze, a także wystawę zdjęć wyrazistych momentów z życia naukowca, lekarza, polityka i po prostu męża i ojca dwójki dzieci. Motywem przewodnim wydarzenia była piosenka „What a Wonderful World” w wykonaniu Louisa Armstronga, którą uwielbiał śpiewać Zbigniew Religa.

Więcej informacji na temat drogi życiowej wybitnego naukowca można uzyskać w Kijowskiej Polskiej Bibliotece Medycznej im. Zbigniewa Religi pod adresem: ul. Hetmana Pawła Skoropadskiego (b. L. Tołstoja) 7.

Ludmiła Biła, kierownik Wydziału Informacji Międzynarodowej i Kontaktów z Zagranicą



OPŁATEK WIGILIJNY

Boże narodzenie

Ciąg dalszy ze str. 1

Wśród gości obecny był Dariusz Górczyński - dyrektor departamentu rozwoju sieci Plastics-Ukraina, wspierającego działalność polonijną w Ukrainie.

Dzięki staraniom głównych organizatorów imprezy wice prezesa ZPU Lesi Jermak i Dyrektora Biura ZPU Rościława Raczyńskiego



impreza miała nieco nowatorski charakter z konkursami i zabawami, przebiegającymi w pod-

niosłej rodzinnej atmosferze. Po raz pierwszy do świątecznego spotkania wprowadzone

zostały nowe wątki - 3 nagrody świąteczne dla gości (na podstawie głosowania): najsmaczniejsza potrawa, najpiękniejsza dekoracja potrawy, najefektowniejszy wygląd uczestnika spotkania. Pani Tatiana Korobenko została nagrodzona za najlepszy poczęstunek wigilijny - upieczony chleb i świąteczne ciasteczka. Waleria Mazurenko otrzymała nagrodę za strój - uszyty własnoręcznie i zdobiony w stylu krakowskiego stroju ludowego. Dwie drużyny gości otrzymały instrumenty muzyczne i zaśpiewały kolędy.

Niespodzianką dla obecnych



Dwie drużyny gości otrzymały instrumenty muzyczne i zaśpiewały kolędy

stała się wizyta św. Mikołaja, który rozdał prezenty najmłodszym uczestnikom spotkania, jak i zwycięzcom konkursów!

Wieczór stał się też okazją do podsumowania roku, omówienia tego, co udało się zrealizować. Członkowie różnych stowarzyszeń podzielili się planami i swoimi marzeniami na nadchodzący 2024 rok.

Wszędzie słychać było tylko dobre, ciepłe słowa, którym towarzyszyły przyjacielskie uściski i serdeczne uśmiechy. Tegoroczny Opłatek stał się kolejną sposobnością, aby w polskim gronie przekonać się raz jeszcze, że tworzymy wspólnotę przyjaciół, koleżanek i kolegów, że mimo wszelkich trudności „będziemy trwać w polsko-



Konsul RP w Kijowie Jacek Goćłowski złożył obecnym ciepłe świąteczne życzenia

ści!”, jak również, żeby nappełnić nasze serca optymizmem i energią niezbędną do dalszej pracy na rzecz społeczności Polaków na Ukrainie. *(Inf. własna)*

Jasełka

W zasadzie wszystkie imprezy, przygotowane przez Uczniów Polskiej Szkoły Sobotniej przy „Domu Polskim” w Kijowie są ciekawe i rzetelnie przygotowane. Tak też się stało i w tym roku, nie zważając na nieproste czasy wojenne.

16 grudnia w kijowskim „Domu Polskim” było niezwykle tłoczno i gwarno. Wydawało się, że cała sala przekształciła się w dziecięcy jarmark. I rzeczywiście, działo się coś w tym rodzaju, gdyż dzieci spotkały się tu na dorocznych Jasełkach, które okazały się wyjątkowo ciekawe i, można nawet powiedzieć, feeryczne! Bo jak inaczej trzeba traktować burzliwe oklaski w końcu każdego z występów i uśmiechy na twarzach widzów - nauczycieli, uczniów, ich rodziców.

Boże Narodzenie... mimo wszystko



Dyrektor „Domu Polskiego” w Kijowie - Maria Siwko złożyła obecnym najszczerze życzenia oraz serdeczne podziękowania wszystkim współpracownikom,

którzy włączyli się do organizacji tego święta. Szczególne podziękowania należą się nauczycielkom języka polskiego Helenie Trechub-Ablakimowej i Władzie Falko, pod troskliwą opieką których dzieci przygotowały przedstawienie słowno-muzyczne, z pięknymi kolędami i scenkami o narodzeniu maluskiego Jezusa.

Kiedy część artystyczna dobiegła końca, z polecenia św. Mikołaja, utalentowani artyści uczniowie otrzymali prezenty z rąk Konsula RP w Kijowie Jacka Goćłowskiego!

„Cieszę się, że Dom Polski w Kijowie żyje i wypełnia się

dziecięcymi głosami i śmiechem, co napawa optymizmem i nadzieją na dalszy rozwój ruchu polskiego!” - zwracając się do obecnych podkreślił Pan Konsul.

Wśród gości obecny był Dariusz Górczyński - dyrektor departamentu rozwoju sieci Plastics-Ukraina, wspierającego działalność polonijną w Ukrainie.

Projekt wspierany przez Ambasadę RP w Kijowie, a realizowany przez Federację



Organizacji Polskich na Ukrainie - „Dom Polski” w Kijowie wspólnie z nauczycielami, uczniami Polskiej Szkoły Sobotniej.

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)



Międzynarodowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie wspólnie z Polską Organizacją Turystyczną w dniu 15 grudnia 2023 roku w Kijowskim Klasterze Kulturalnym „Kraków” przeprowadzili
PODSUMUJUJĄCE SPOTKANIE NOWOROCZNE



Tradycje

31 grudnia, 1 stycznia Sylwester i Nowy Rok

Ciąg dalszy ze str. 1

POLSKIE OBYCZAJE

Dawniej nasi przodkowie za przełom starego i nowego roku uważali czas przesilenia zimowego. W Polsce Nowy Rok stał się odrębnym świętem dopiero w 1630 roku. Nazwa tego dnia natomiast zadomowiła się w polszczyźnie pod koniec XVIII wieku. Wcześniej na ten czas mówiono się „nowe latko”.

W Polsce zabawy i hulanki sylwestrowe są stosunkowo świeżej daty. Jeszcze w XIX w. należały do rzadkości, a urządzano je głównie w miastach i to w najbogatszych domach. Znacznie starsze od nich są natomiast są zwyczaj ludowe. W przeszłości, w Polsce i zwłaszcza na wsi, wieczór sylwestrowy przypominał nieco wieczór wigilijny, tyle że podczas uroczystej wieczerzy nie zachowywano postu – a przeciwnie w miarę posiadanych zasobów raczono się różnymi mięsnymi przysmakami – i nie dzielono się opłatkiem.

W wielu domach pieczono całe stopy małych chlebków i buteczek zwanych lub obdzielano nimi domowników na zdrowie i pomyślność oraz bydło w oborze żeby się dobrze chowało. Był to również dar – zwyczajowy gościniec – przeznaczony dla sąsiadów i kolędników, których spodziewano się w dni następnym, a wiec w dniu Nowego Roku. Najciekawsze wykonywano na Kurpiach, Podlasiu w części Warmii i Mazur.

Zarówno w wigilię Nowego Roku, jak i w wieczór poprzedzający święto Trzech Króli pieczono tam figurki z ciasta. Wyobrażały one zwierzęta domowe i wszystkie nazywano poufale: byczki, koniki, gąski, pieski, kurki itp., a także zwierzęta leśne, żyjące na swobodzie jelonki, zające, niedźwiedzie.

Figurki zwierzęce dzielono pomiędzy domowników, przede



wszystkim jednak rozdawano je dzieciom. Wieszano najczęściej przy świętych obrazach, albo nad ołtarzykiem domowym, aby zapewniły szczęście i pomyślność w nowym roku.

Na Pomorzu natomiast, późnym wieczorem lub w dzień Nowego Roku, podobnie jak w wigilie Bożego Narodzenia i w dzień św. Szczepana, obwiązywano słomę drzewka owocowe i zatykano w nie krzyżki z ciasta – na urodzaj.

Wieczorem panny na wydaniu wróżyły sobie o miłości i małżeństwie (podobnie jak w wieczór andrzejkowy), np. wylewając воск do wody.

Obecnie o północy wszędzie – i na renomowanych, wytwornych balach, i na skromnych domowych zabawkach i przyjęciach, a także na ulicach i placach – strzelają korki od butelek z szampanem i wszyscy wznoszą toast noworoczny.

Ostatni dzień roku należy przeżyć w zgodzie i dobrym nastroju, przy dobrze zastawionym stole, aby cały rok był pomyślny, wesoty i dostani.



Istniał niegdyś przesąd, że pierwsza osobą wchodząca do domu w Nowy Rok powinien być mężczyzna, bo jeśli jako pierwsza przepięwała próg niewiasta, wróżyło to kłótnie, kłopoty i swary przez cały rok.

W dzień Nowego Roku, i najbliższe następujące po nim dni, składamy sobie życzenia. Powtarza się w nich staropolski, dość trudny do objaśnienia zwrot, drukowany również na świątecznych, noworocznych kartkach „Dosiego Roku”.

Oznaczać ma on życzenia dostatniego i szczęśliwego, tego właśnie, zaczynającego się roku lub – jak chcą niektórzy – doczekania sędziwych lat, jak żyjąca rzekomo, przed wiekami, długowieczna Dorota, zwana Dosią. W każdym razie są to życzenia przyjazne, dobre i pogodne.

W Nowy Rok – tak jak w całym okresie świątecznym – przychodzili do domów kolędnicy. Wśród nich bywały grupy, które pojawiały się wyłącznie w tym dniu, np. kilkuletnie dzieci z ubogich rodzin z zawieszonymi na plecach parciańcami torbami na żywność i mocnymi kijami w rękach, aby bronić się i oganiać przed podwórzowymi psami. Gdy weszły w obejście uderzały kijami w strzechę, w domu zaś zrzuciły nimi słomę z belek powały.

Potrąfili również poprzewracać furtki i płoty, poatakować kominy starymi szmatami, wypuścić bydło z obory, pochować narzędzia gospodarskie, umyślnie rozlać pomyje, porzucić popiół. Poszkodowani znosili to wszystko bardzo cierpliwie,

bez narzekania, powiadano bowiem i wierzono że: Gdzie drab w domu szczęście w domu będzie – krowa się ocieli, dziewczka za mąż wyjdzie.

INNE WRÓŻBY, PRZESADY I PRZEPOWIEDNIE NA NOWY ROK

Jeśli pierwszą osobą, która przekroczy próg domu w Sylwestra po północy jest ciemnowłosa mężczyzna, to wiele szczęścia wejdzie wraz z nim. Mężczyźni z płaskostopem, zezowaci lub rudzi, podobnie jak kobiety przynoszą pecha, jeśli oni pierwsi przekroczą próg.

Człowiek o wysokim podbiciu albo taki, który przyjeżdża konno przynosi szczególną pomyślność.

Jak tylko zegar skończy wybijać godzinę dwunastą, głowa domu powinna otworzyć drzwi, stwarzając tym samym możliwość, by Stary Rok opuścił dom, a Nowy Rok do niego wszedł.

Zegary powinno się nakręcać niezwłocznie po rozpoczęciu Nowego roku, aby domowi zapewnić pomyślność. Wszelkie sprzątanie i odkurzenie powinno się zakończyć jak najwcześniej 31 grudnia, by uniknąć niebezpieczeństwa, że szczęście zostanie z domu wymiecione.

Jeśli dziewczyna wstając z łóżka w dzień Nowego Roku, wyjrzy przez okno sypialni i ujrzy przechodzącego mężczyznę, to może liczyć, że przed upływem Nowego Roku wyjdzie za mąż. Dzieci urodzone w dzień Nowego Roku przynoszą wielką pomyślność i dostatek całemu domowi.

Uważa się, że tańce w dzień Nowego Roku na świeżym powietrzu, a szczególnie wokół drzewa, zapewniają szczęście w miłości, zamożność i wolność od chorób na nadchodzące dwanaście miesięcy.

Abym nie stać się w Nowym Roku ofiarami nieuczciwych dłużników koniecznie musimy uregulować wszystkie długi, zaległości i zobowiązania jeszcze przed Sylwestrem.

Aby Fortuna nam sprzyjała, 31 grudnia powinniśmy do portfela włożyć łuskę z wigilijnego karpia, a o północy do szklanki z wodą wbić jedno jajko. Wróżbę odczytać możemy dopiero w Nowy Rok, równo o 12.

Jeśli na jajku pojawiła się duża ilość bąbelków, to znak, że Nowy Rok będzie dla nas pomyślny pod względem finansowym.

Co zrobić, by pozbyć się starych problemów i zmartwień, by nie wchodzić z nimi w Nowy Rok? Musimy je wszystkie spisać na czerwonym papierze i spalić tuż przed północą. Noworoczny płomień unicestwi raz na zawsze nasze problemy i niemiłe wspomnienia.



Jeśli wciąż szukacie swojej miłości, pamiętajcie o tym, by 31 grudnia szczególnie zadbać o swój wygląd. Warto tego dnia założyć na siebie najlepsze ciuchy, panie powinny zadbać o staranny makijaż i fryzurę. Przesąd mówi, że piękny wygląd przyniesie nam w przyszłym roku powodzenie u płci przeciwnej. Jeśli chcesz poznać imię twojego przyszłego męża powinnaś tuż po północy nastłuchiwać rozmów prowadzonych dookoła ciebie. Pierwsze męskie zastyszane imię nosił będzie twój wybrany. ■

PATRONI ROKU 2024

Zgodnie z podjętymi przez Sejm RP uchwałami, 2024 będzie Rokiem: Marka Hłaski, Arcybiskupa Antoniego Baraniaka, Romualda Traugutta, Wincentego Witosa, Kazimierza Wierzyńskiego, Melchiora Wańkowicza, Rodziny Ulmów, Zygmunta Miłkowskiego i Polskich Olimpijczyków.



Marek Hłasko był wybitnym prozaikiem i autorem scenariuszy filmowych. Do jego dorobku literackiego należą takie dzieła jak „Baza Sokołowska”, zbiór opowiadań „Pierwszy krok w chmurach”, „Drugie zabicie psa” czy „Piękni dwudziestolenni”. Na podstawie prozy Hłaski powstały m.in. filmy „Zbieg” Stanisława Jędryki czy „Baza ludzi umarłych” Czesława Petelskiego. Jak podkreślili posłowie w uchwale, pisarz potrafił „nasyć banalne motywy i tematy zaczerpnięte z potocznego życia głęboką treścią egzystencjalną, dzięki czemu jego twórczość ma wymowę uniwersalną”. Marek Hłasko „swą bezkompromisową postawą, także wobec komunistycznej rzeczywistości, przyciągał do siebie pokolenia w różnych zakątkach świata” – głosi treść dokumentu. W 2024 r. przypada 90. rocznica urodzin Marka Hłaski.

Abp Antoni Baraniak,



salezjanin, doktor prawa kanonicznego, przed II wojną światową był sekretarzem prymasa Polski kard. Augusta Hłonda. Podczas wojny razem z nim znalazł się na uchodźstwie, a w 1945 r. powrócił do Polski. We wrześniu 1953 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy bezpieki jako jeden z najbardziej zaufanych współpracowników kard. Stefana Wyszyńskiego. Był torturowany w areszcie przy ul. Rakowieckiej – w ten sposób komuniści chcieli wymusić na nim zeznania obciążające prymasa. „Mimo okrutnych tortur pozostał wierny – nic zdradził Kościoła, Prymasa Tysiąclecia ani Polski” – podkreślił Sejm w uchwale. Wolność odzyskał w 1956 r., od 1957 r. był arcybiskupem metropolitą poznańskim, uczestnikiem Soboru Watykańskiego II. W 2024 r. przypada 120. rocznica urodzin abp. Baraniaka.

„W roku 2024 przypada 160. rocznica śmierci **Romualda Traugutta** - dyktatora Powstania Styczniowego, wielkiego patrioty, który oddał życie, walcząc o odzyskanie przez Polskę niepodległości” – napisali posłowie



w podjętej przez Sejm uchwale. Ten były żołnierz armii rosyjskiej po wybuchu Powstania Styczniowego objął dowództwo nad jednym z oddziałów powstańczych i wyróżnił się kilkoma zwycięskimi potyczkami z wojskami rosyjskimi. Z rąk Rządu Narodowego otrzymał awans na stopień generała i funkcję komisarza wojennego na Galicję wraz z poleceniem odbycia misji dyplomatycznej do Francji, gdzie zabiegał o interwencję państw zachodnich. 17 października objął funkcję dyktatora Powstania. „W swojej działalności Romuald Traugutt kładł szczególny nacisk na finanse, wojsko oraz sprawę chłopską” – podkreślili posłowie. Aresztowany przez Rosjan w kwietniu 1864 r., a 5 sierpnia tego samego roku na stokach warszawskiej Cytadeli został powieszony wraz z członkami i pracownikami Rządu Narodowego.

W 2024 r. obchodzić będziemy 150. rocznicę urodzin **Wincentego Witosa**, trzykrotnego premiera, „wybitnego męża stanu, państwowca, działacza samorządowego i przywódcy ruchu ludowego”, jak podkreślono w uchwale. Posłowie zaznaczyli, że ten urodzony w Wierchosławicach



polityk „dzięki uporowi i samokształceniu doszedł do najwyższych godności w ruchu ludowym i państwie”. W 1920 r., gdy Armia Czerwona stała na przedpolach Warszawy, Rząd Obrony Narodowej pod kierownictwem Witosa „podjął dramatyczne wysiłki, które zaowocowały odrzuceniem bolszewików spod stolicy i rozpoczęciem odwrotu Armii Czerwonej”. W uchwale przypomniano też, że podczas zamachu majowego, gdy Witos po raz trzeci pełnił funkcję premiera, złożona przez niego dymisja rządu doprowadziła do przerwania walk i zapobiegła wojnie domowej. Po skazaniu w procesie brzeskim w latach 30., udał się na emigrację do Czechosłowacji, skąd wrócił na krótko przed wybuchem II wojny światowej. W ustawie z 2017 r. Wincenty Witos został włączony w poczet Ojców Niepodległości RP.



Urodzony przed 130 laty w Drohobyczu na Podlasiu **Kazimierz Wierzyński**, w młodości zaangażowany w konspirację niepodległościową, pod koniec I wojny światowej, po wyjściu z niewoli rosyjskiej podjął działalność w Polskiej Organizacji Wojskowej. W czasie wojny polsko-bolszewickiej wstąpił w szeregi Wojska Polskiego. Właściwym debiutem literackim Wierzyńskiego był wydany w 1919 r. tom wierszy „Wiosna i wino”. Był jednym z twórców grupy literackiej Skamander. Wpływ na jego twórczość miała pasja sportowa, w 1928 r. za tom „Laur olimpijski” otrzymał złoty medal na konkursie literackim igrzysk w Amsterdamie. W późniejszych latach w swej twórczości odnosił się do losów Ojczyzny. Po wojnie pozostał na uchodźstwie, mieszkał w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, gdzie tworzył poezję, prozę, ale też felietony i recenzje. Upominał się o prawdę o zbrodni katyńskiej.

„**Melchior Wańkowicz** - reportażysta i pisarz - był jednym z najwybitniejszych polskich dziennikarzy w historii. Nazywany ojcem reportażu, wypełniał znakomicie to, co składa się na misję dziennikarską:



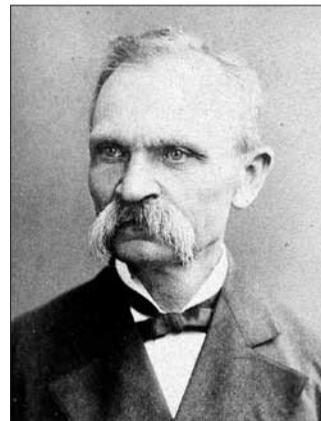
opisując rzetelnie rzeczywistość służyć wspólnocie” – stwierdził Sejm w podjętej uchwale. „Pisząc ‘Sztafetę’, ‘Dzieje rodziny Korzeniowskich’, ‘Westerplatte’ czy ‘Bitwę o Monte Cassino’, miał świadomość, że czyni to zarówno dla współczesnych, jak i dla potomnych” – dodali posłowie. W okresie międzywojennym Wańkowicz założył i kierował wydawnictwem „Rój”, publikował m.in. innymi w „Kurierze Warszawskim”, „Wiadomościach Literackich” i „Kurierze Porannym”. „Największy pomnik bohaterstwa polskich żołnierzy Wańkowicz wystawił w trzytomowym dziele ‘Bitwa o Monte Cassino’” – podkreślili posłowie. Do Polski powrócił w 1957 r. na fali „odwilży”. Podpisanie „Listu 34” w proteście przeciwko polityce kulturalnej PRL spowodowało, że stał się ofiarą nagonki i został skazany na trzy lata więzienia. W areszcie spędził w areszcie pięć tygodni – wobec powszechnego oburzenia władze komunistyczne musiały wstrzymać wykonanie wyroku. „W 50. rocznicę od jego odejścia Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2024 Rokiem Melchiora Wańkowicza – niepokornego, odważnego, wnikliwego dziennikarza, pisarza i reportażysty, będącego wzorem i symbolem polskiego dziennikarstwa” – napisali posłowie.

W marcu 2024 r. przypada 80. rocznica zamordowania przez żandarmerię niemiecką **rodziny Ulmów**, która ukrywała mieszkających w okolicy Żydów. Józef Ulma i Wiktor z domu Niemczak urodzili się i mieszkali w Markowej na Podkarpaciu, gdzie byli znanymi i lubianymi społecznikami. „W 1935 roku zawarli związek



małżeński, a wkrótce doczekali się licznych potomstwa: Stasi, Basi, Władzia, Frania, Antosia, Marysi, a kolejne dziecko miało przyjść na świat na wiosnę 1944 roku” – czytamy w uchwale Sejmu. Prawdopodobnie od grudnia 1942 roku Ulmowie ukrywali Żydów z trzech rodzin: Goldmanów, Didnerów i Grünfeldów. „Jakie motywy kierowały Ulmami? Była to bezinteresowna miłość bliźniego” – podkreślił Sejm. Cała rodzina Ulmów i ukrywani przez nich Żydzi zostali zamordowani 24 marca 1944 r. przez niemieckich żandarmów. „Rodzina Ulmów należy do licznej grona bohaterskich Polaków, którzy podczas II wojny światowej ratowali Żydów skazanych przez Niemców na zagładę” - podkreślił Sejm w uchwale. Od 2016 r. w Markowej działa Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów, a od 2018 roku obchodzony jest, ustawiony przez Sejm i Senat, Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką.

W 2024 r. minie 200 lat od urodzin **Zygmunta Fortunata Miłkowskiego**, znanego pod



pseudonimem Teodor Tomasz Jeż „żołnierza i pisarza, wytrwałego działacza niepodległościowego, twórcy idei obrony czynnej i skarbu narodowego”. Urodzony na Podolu, uczył się i studiował w Odessie i Kijowie, gdzie organizował konspirację niepodległościową. Walczył w Powstaniu Styczniowym, a po jego upadku przebywał i działał we Francji, a następnie w Szwajcarii. W opublikowanym w 1887 r. tekście „Rzecz o obronie czynnej i o skarbie narodowym”, ostrej krytyce poddał bierną obronę i politykę ugody z zaborcami, postulując przygotowywanie się do walki

ciąg dalszy na str. 7

Zakończenie ze str. 6

zbrojnej i gromadzenie w tym celu niezbędnych środków – skarbu narodowego. Był współtwórcą założonej w Zurychu tajnej organizacji Liga Polska, której program zakładał odbudowę Polski jako demokratycznej republiki. Po przejściu władzy w organizacji przez narodowych demokratów z Romanem Dmowskim na czele i przekształceniu w Ligę Narodową. Pod pseudonimem Teodor Tomasz Jeż napisał 80 powieści.



27 lipca 1924 r., na VIII Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu, **drużyna kolarzy torowych w składzie: Józef Lange, Jan Łazarski, Tomasz Stankiewicz i Franciszek Szymczyk** zdobyła srebrny medal. Tego samego dnia brąz w konkursie skoków wywalczył Adam Królikiewicz na koniu Picador. Były to pierwsze medale olimpijskie zdobyte przez polskich sportowców. W 100-lecie tego wydarzenia Sejm ogłosił 2024 Rokiem Polskich Olimpijczyków. Jak wspomnieli posłowie w uchwale, pierwszy złoty medal olimpijski dla Polski wywalczyła w 1928 r. w Amsterdamie dyskobolka Halina Konopacka.

W zimowych igrzyskach pierwszym polskim medalistą był Franciszek Gąsienica-Groń, który w 1956 r. we włoskiej Cortinie d'Ampezzo wywalczył brąz w kombinacji norweskiej, zaś pierwszy złoty medal zdobył skoczek narciarski Wojciech Fortuna w 1972 r. w Sapporo.

Jak przypomniał Sejm w uchwale, dotychczas w 23 letnich i 24 zimowych igrzyskach olimpijskich wystąpiło łącznie 3 012 polskich sportowców, którzy łącznie zdobyli 321 medali: 79 złotych, 96 srebrnych i 146 brązowych. „W uznaniu zasług i wyjątkowego znaczenia występów polskich sportowców na igrzyskach olimpijskich, w 100-lecie zdobycia pierwszego medalu olimpijskiego Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza rok 2024 Rokiem Polskich Olimpijczyków” – stwierdzili posłowie w przyjętym dokumencie.

Zdjęcia umieszczone w Systemie Informacyjnym Sejmu można pobierać i wykorzystywać bezpłatnie z przywołaniem nazwiska autora. Zezwolenie to nie dotyczy jedynie elementów odrębnie zastrzeżonych. ■

105. ROCZNICA NIEPODLEGŁOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ 1918-2023

KONFERENCJA PATRIOTYCZNA

„Czym jest Niepodległość?” – pytanie, które było, jest i będzie aktualne w każdym czasie. Zarówno w czasach pokoju, jak i w dobie obecnej – w czasach wojny i walk.

Odpowiedź można było wyszukać i usłyszeć podczas konferencji patriotycznej, która odbyła się w Kijowie i połączyła Polaków Ukrainy, którzy, niezależnie od trudnych warunków, nadal prowadzą swoją działalność na co dzień w różnych miastach naszego kraju.

Uroczystość rozpoczęła Prezes FOPnU Elżbieta Korowiecka, powitaniem wszystkich obecnych na sali prezesów organizacji polskich oraz gości, podkreślając wagę tego spotkania, szczególnie w tak liczny rodzinny gronie i dziękując wszystkim za pracę i rozwijanie działalności organizacji członkowskich FOPnU.

Następnie słowo przekazano Kierownikowi Wydziału Konsularnego i Polonii Ambasady RP w Kijowie Jackowi Gocłowskiemu. Nawiązując do historii pan Gocłowski, wspominał o tym, że droga do odzyskania Niepodległości nigdy nie była prosta. Podziwiając i dziękując za bytność oraz aktywność Polaków Ukrainy, szczególnie w tych najbardziej niebezpiecznych miejscowościach,

zyczył wszystkim sił i wytrwałości dla jak najszybszego przybliżenia zwycięstwa Ukrainy i całej Europy.

Przedstawione na konferencji referaty dały wiele do myślenia i refleksji.

O wartościach Niepodległości, w formie interesującego dialogu, porozmawiał z publicznością ks. jezuita Witalij Osmołowski.

O 105. Rocznicy Odzyskania Niepodległości i jej głównych aspektach opowiedział pan Włodzimierz Kuczyński



z Towarzystwa Kultury Polskiej miasta Sumy.

O prekursorach Niepodległości, a szczególnie o Powstaniu Styczniowym i głównej jego postaci historycznej Romualdzie Traugucie, w referacie opracowanym przez prezes NKSP „Polska Nuta” Eugenię Fedczyszyną, przeczytała Sonia Pajgert wiceprezes NKSP „Polska Nuta”, która

również poprowadziła całe wydarzenie.

Nie zabrakło też wątków kulturalnych. Urozmaicony program konferencji składał się z poezji i muzyki. W wykonaniu zdolnych przedstawicieli Domu Polskiego w Kijowie Marii Szarko i Zofii Browczenko zabrzmiały wiersze o tematyce patriotycznej. Natomiast polskie zespoły – „Jurek i przyjaciele” z miasta Chmielnicki, „Boryslawiacy” z miasta Boryslaw, wokalny zespół ze Stowarzyszenia Polaków

Biało-Cerkiewszczyzny oraz „Wszystko w porządku” z miasta Browary – zerwały największe brawa, jako podziękowanie za każdy nieopisany występ.

Na zakończenie konferencji Prezes FOPnU pani Elżbieta Korowiecka podziękowała raz jeszcze wszystkim za ciepłą atmosferę i zaprosiła do zrobienia wspólnego zdjęcia na pamiątkę o tak pięknym i ważnym wydarzeniu.

Organizatorzy przedsięwzięcia: Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie, Dom Polski w Kijowie.

Wydarzenie zrealizowano dzięki finansowaniu KPRM za pośrednictwem Stowarzyszenia «Wspólnota Polska». Serdecznie dziękujemy!

(Zdjęcia: FOPnU)



Ukrainę zamieszkuje 36,7 mln ludzi

Według danych raportu Funduszu Ludnościowego ONZ w 2023 roku w Ukrainie mieszka obecnie 36,7 mln ludzi. Organizacja ta prowadzi również statystyki dotyczące różnych kategorii wiekowych Ukraińców i dziś procentowo to:

- 64,6% osób w wieku od 15 do 64 lat;
- 20,2% osób w wieku 65+;
- 15,2% obywateli w wieku poniżej 14 lat.

Kobiety w Ukrainie żyją średnio o 10 lat dłużej niż mężczyźni. Ich średnia długość życia wynosi 78 lat, a mężczyzn - 68 lat. Wskaźnik

urodzeń na Ukrainie jest obecnie jednym z najniższych od lat i wynosi 2,19. W 2020 r. było to 2,30, a w 2013 r. – 2,44.

Od początku rosyjskiej inwazji na pełną skalę liczba ludności Ukrainy gwałtownie spadła. Tak, Państwowy Urząd Statystyczny podaje, że na dzień 1 lutego było to 41 130,4 tys. osób. Jak podaje Ukraińska Agencja Informacyjna na skutek katastrofalnego spadku liczby urodzeń do 2030 roku liczba ludności może spaść do 35 milionów.

Poznaj swój rodowód

O GENEALOGII z Wiktorem Doleckim



W dniu 8 grudnia br. w Gnatyuk Art Center w Żytomierzu odbyło się spotkanie nt.: „O genealogii z Wiktorem Doleckim”.

Na spotkaniu rozmawialiśmy o: badaniu rodowodu – od czego zacząć, na co zwracać uwagę, jak dokumentować wyniki; dlaczego ważnym jest zajmować się genealogią; o zbieraniu informacji od bliskich i jak pracować z osobami, którzy są małomówni; jak przygotować się do kampanii i sporządzenia archiwum, jakie dokumenty w archiwum należy opracowywać w pierwszej kolejności; księgi metrykalne, akty rejestracji ludności podlegającej opodatkowaniu w imperium rosyjskim, spowiedzi parafian.

Bardzo nas cieszy, że na tym spotkaniu byli obecni i studenci, i osoby starsze, tj. osoby, którzy już zajmują się badaniem swojego rodowodu i ci, którzy tylko planują zająć się poszukiwaniami. Jest to na tyle interesujący temat, że ponad dwie godziny minęły bardzo szybko, a powiedzieć jest jeszcze w tym temacie wiele. Rozumiemy, że podobne spotkania warto organizować częściej, ponieważ bardzo pomagają nam w samodzielnym poszukiwaniu niezbędnych informacji, po to aby stworzyć drzewo genealogiczne swojej rodziny.

Dodać należy, że nadana została audycja na fali ukraińskiego radio „Fala Żytomierska” oraz na Ogólnoukraińskim podkaszce Ukraińskiego Radio. Dziękujemy za te starania Pani Natalii Kulnicz, która rozmawiała z Panem Wiktorem m.in. o tym, jak wśród Ukraińców gwałtownie wzrosło zapotrzebowanie na genealogię.

„Jestem usatysfakcjonowany, że mogę dzielić się swoją wiedzą i w taki sposób przybliżyć jeden ze swoich celów – zrobić tak, aby genealogia stała najpopularniejszym hobby w Ukrainie” – mówi Wiktor Dolecki, założyciel Centrum Studiów Genealogii „Praszczur”.

Organizatorami spotkania wystąpili: Studencki Klub Polski w Żytomierzu, Gnatyuk Art Center i Centrum Studiów Genealogii „Praszczur”.

Walentyna JUSUPOWA
Studencki Klub Polski
w Żytomierzu

RYSOWNICY POLSCY



CHOINKA

Ziemio, ziemiątko,
Nocą nad łóżkiem
Świecisz i krążysz
Różowym jabłuszkiem.
Sny wyogromniały,
Ziemio, zieminko,
Wszechświat stał w pokoju
Świąteczną choinką.
Ziemio, ziemeczko,
Dróżki gwiazdziste
Po gałązkach błyskały
Mlekiem wieczystem.
Trzaskały świeczki,
Świerkowe świerszcze,
Anioł zaniemówił
Najpiękniejszym
wierszem.

Julian T UWIM

Pięć oaz seniorów

Człowiek żyje średnio 70-80 lat. Czy możemy wydłużyć nasze życie o kolejne kilkanaście lat? Twórcy dokumentu „Życie 100 lat: tajemnice niebieskich stref” szukali na świecie ludzi, którzy podobno znają odpowiedź na to pytanie. Zaczęło się od badania demograficznego. Kilka lat temu wytypowano na świecie 5 miejsc, w których żyje najwięcej 100-latków: prowincja Nouro na Sardynii (Włochy), Okinawa (Japonia), Półwysep Nicoya (Kostaryka), wyspa Ikaria (Grecja) i miejscowość Loma Linda w Kaliforni (USA) blue zones).

KRUPNIK MOJEGO DZIADKA

Krupnik jest jedną z najdawniejszych wódek znanych w Polsce, pije się na gorąco, więc mocno rozgrzewa, dlatego „jak znalazł” w mroźny (niestety - w dawnych czasach) sylwestrowy wieczór.



1/4 l miodu z jedną szklanką wody postawić na ogniu do zagotowania, po wyszumowaniu dodać kilka goździków, 2 dkg cynamonu, kawałek orzecha muszkatołowego, pół laski wanilii, skrawek skórki pomarańczowej. Po kilkakrotnym zagotowaniu, odsunąć przykryty miód na bok, żeby naciągnął korzeniami. Przepędzić i zagotować i znów w gotujący miód zlewać ostrożnie 1/2 litra oczyszczonego spirytusu, uważając, by się nie zapalił. Nalewać gorący w kieliszki i podawać... SMACZNEGO!



Ranek 1 stycznia. Na stole leży kartka: „Szczęśliwego Nowego Roku!”
P.S. Solanka w lodówce.
P.P.S. Lodówka w kuchni!

* * *

Przed sylwestrowym bale maskowym żona pyta męża:

- Co mam włożyć, żeby mnie nikt nie poznał?
- Nie wkładaj peruki, nie przyklejaj sztucznych rzęs, zostaw gąbkę, którą zawsze uzupełniasz biust i gorset, którym ściskasz brzuch. Na pewno nikt cię nie rozpozna!

* * *

- Jak ci minął Sylwester?
- Byłem niczym prezent.
- Jak to?
- Tak, całą noc przeleżałem pod choinką.

* * *

Dwie 16-latkę dzielą się wrażeniami po Sylwestrze: „Jednak dziadek miał rację, gdy mi mówił, że nie powinnam chodzić do tego klubu erotycznego, bo są rzeczy, których nie powinnam oglądać.

- Co ty powiesz, a co tam widziałaś?
- Dziadka!

* * *

- Co robisz w Sylwestra?
- Idę do więzienia.
- Znów wpadłeś?
- Nie, ale Nowy Rok należy spędzić z rodziną!

* * *

Rankiem po Sylwestrze:
- O jaki jesteś szczęśliwy i wesoły. Jak ci się spało?
- W ogóle to nieźle, gdyby tylko kelnerzy rzadziej potykali się o mnie!

* * *

- Poradz, co kupić żonie na Nowy Rok.
- Może łatwiej ci ją zapytać samemu?
- No dziękuję ci... nie mam takich pieniędzy.

* * *

- Wyniosłeś choinkę?! - Wyniosłem, Wyniosłem! Nie kwękaj!
- A teraz idź po nową. Za trzy dni Nowy Rok...

Kiedy powstała tradycja?

Tradycja żegnania starego roku i witania nowego może wydawać się stara jak świat, ale kiedyś przecież musiała się zacząć. Kiedy? Najstarsze dowody historyczne wskazują na Mezopotamię 2 tys. lat temu. Nowy rok zaczynał się wówczas w połowie marca podczas równonocy wiosennej. Wtedy właśnie starożytni ludzie rozpoczynali trwający 11 dni festiwal. Zabawie towarzyszyły religijne rytuały cześć boga Marduka i bogini Tiamat. W tym czasie koronowano też nowego króla lub przedłużano panowanie obecnego.

PRZYSŁOWIA STAROPOLSKIE

- Noworoczna pogoda słońcu w lecie sił doda.
- Gdy w Nowy Rok w nocy jasno - będzie w gumnach ciasno.
- Nowy Rok pochmurny, zbiór będzie durny.
- Nowy Rok pogodny, zbiór będzie dorodny.
- Gdy Nowy Rok mglisty - zjedzą kapustę glisty.
- Kiedy w styczniu rośnie trawa marna w lecie jest potrawa.
- Styczeń rok stary z nowym styka, czasem zimnem do kości przenika, czasem w błocie utyka.
- Kiedy w styczniu lato, w lecie zima za to.

Warto wiedzieć

- Każdy smak może być odczuwalny na całej powierzchni języka. Oprócz tego, istnieje pięć podstawowych smaków: słodki, słony, kwaśny, gorzki i umami, czyli rosółowy lub mięsny, który pozostawia wrażenie tłustości na języku.
- Biblia nigdzie nie precyzuje, jaki owoc zjedli Adam i Ewa. Przedstawienie go w postaci jabłka jest wynikiem błędnego tłumaczenia łacińskiego słowa „malum”, które oznacza również złoto. Zakazanym owocem mogły być figi lub granat.



Tak wygląda nasz kosmiczny przytułek z Księżyca